



Redakcja G4

### **Muzo, przybądź!**

Wyznawać swoje uczucia można na różne sposoby.  
Najlepiej wiedzą o tym poeci-zawodowcy i amatorzy.  
Zapraszamy do lektury

*To małe czerwone serduszko  
niech powie Ci na uszko,  
kto Cię pokochał prawdziwie  
i żyć chce z Tobą szczęśliwie!  
Moja Walentynko,  
powiem Ci coś w sekrecie:  
tak jak ja Cię kocham,  
nie kocha Cię nikt na świecie.  
Słońce nauczyło mnie marzyć,  
gwiazdy miłością darzyć,  
deszcz nauczył mnie szlochać,  
a Ty nauczyłaś mnie kochać.  
Te życzenia Ci przesyła  
Walentynka bardzo miła.  
W dniu tak pięknym i wspaniałym,  
życzę Tobie sercem całym  
dużo szczęścia, namiętności  
oraz niekończącej się miłości.*

Za oknami sroga zima. Wieje, sypie, mrozi. Wszędzie jest biało. Skostniały świat schował się pod grubą pierzyną ze śniegu. Ludzie zaś puciekali do swych ciepłutkich domów. Luty - ta nazwa mówi sama za siebie. Ale tak naprawdę to tylko pozory... Niech Was nie zwiedzie pogoda za oknem. Luty to najgorętszy miesiąc w roku! A to za sprawą „najukochańszego” święta w roku: dnia świętego Walentego. Dnia wszystkich zakochanych po uszy, szczęśliwie i na zabój. W literaturze było mnóstwo takich par. Wszystko zaczęło się od Adama i Ewy... Później najbardziej znani są greccy bogowie. Najznamienitszymi boskimi parami Olimpu byli gromowładny Zeus i jego małżonka Hera, śmiertelnie zakochany w Persefonie pan umarłych Hades oraz na przekór sobie związani przysięgą małżeńską kaleki Hefajstos oraz najpiękniejsza z pięknych Afrodyta. W mitologii były również ludzkie pary. Na przykład najwierniejsza żona i trochę mniej wierny jej mąż: Penelopa i Odyseusz. Albo dwoje zakochanych, dzięki którym Grecy oblegali dziesięć lat Troję, burząc ją na końcu i paląc doszczętnie: Helena i Parys. Jednakże królem miłości i panem zakochanych jest bezsprzecznie w mitologii greckiej Eros, syn Afrodyty, przez Rzymian nazywany Kupidyndem lub Amorem. No a co potem? Następnie jest tysiąc lat forteli, roszad, podchodów i ukrywania się ze swymi uczuciami - rycerze i piękne, wiotkie damy serca- tak to można podsumować. Sienkiewicz pisał o cudowniej miłości Zbyszka i Danusi bohaterów ulubionej lektury wszystkich gimnazjalistów: „Krzyżaków”. Niestety jak wiemy, na próbach, jak również hańbie, zemście i śmierci się skończyło. Pocieszająca w tym wszystkim była jedynie osoba Jagienki... Ale przejdźmy dalej. Mamy bowiem fascynującą epokę renesansu. Epokę erupcji: sztuki, nauki, poezji, piękna i miłości. Najpiękniejszą parą są Romeo i Julia. Któż by ich nie znał? Dwoje szczęśliwie zakochanych, jednak niestety znów z trochę mniej szczęśliwym skutkiem. Tak naprawdę tragicznym... Bogu dzięki Fredro ratuje sytuację, przedstawiając bardziej optymistyczne zakończenie podobnej sytuacji. Niestety dopiero kilkaset lat później... Wcześniej przychodzi jeszcze królowa wszystkich epok literackich w dziedzinie miłości bez granic. Nazwa mówi sama za siebie: romantyzm. Świat całkiem wariuje, zakochuje się w byciu zakochanym. Par było mnóstwo, lecz wtedy ważniejsi byli twórcy. Każdy szanujący się poeta musiał być nieszczęśliwie i bez wzajemności zakochanym w jakiejś pięknej i bardzo niedostępnej damie. Tylko z tego nieszczęścia i jednostronnej tęsknoty mogły się bowiem rodzić prawdziwe dzieła. Jedyną odwzajemnianą miłością mężczyzn była w tych czasach miłość do matki, która nie miała nic wspólnego z byciem zakochanym. A dziś? Jak jest dzisiaj? Co dzisiaj znaczy miłość, co to znaczy być zakochanym? Najlepszą odpowiedź znacie Wy sami, drodzy czytelnicy. A jeśli nie, to najwyższy czas przekonać się o tym w najbliższe walentynki. A może ktoś z Was darzy szczególnym uczuciem naszą szkolną gazetkę? Tym niekrótkim wstępem zapraszamy was przeczytania specjalnego walentynkowego numeru naszego czasopisma. Być może, ktoś z Was zakocha się, w którymś z naszych artykułów? Tym razem ich tytuły, zwykle tak skrupulatnie wyliczane na pierwszej stronie numeru, pozostaną słodką tajemnicą.

Redakcja G4

# Och, święty Walenty!

Walentynki trafiły do Polski w latach 90 XX wieku, to święto miłości, obdarowywania siebie nawzajem szczególnymi komplementami oraz wyznawaniem swoich uczuć. To święto ma swoich zwolenników, i przeciwników, są też i tacy, którym to święto nie przeszkadza. Pozwoliłam sobie przeprowadzić krótką ankietę w gimnazjum, wśród uczniów, by sprawdzić ich zdanie na ten temat.

Oto wyniki, jakie otrzymałam po przeliczeniu głosów:

Na pytanie, czy zamierzasz obchodzić ten dzień szczególnie, tylko 46% uczniów odpowiedziało twierdząco. Jednak 60% głosujących zgodnie stwierdziło, że jest to dzień zakochanych, a nie kolejny wymysł ludzi dorosłych. Z moich badań wnioskuję że uczniowie z gimnazjum obchodzą walentynki. Natomiast tylko 34% osób zna zarys historyczny walentynek. 57% uczniów stwierdziło, iż nie ma swojej sympatii na stałe. Mało popularne jest też wysyłanie kartek pocztą wśród uczniów gimnazjum.

Z ankiety wynikało, że uczniowie ten dzień traktują bez specjalnych zobowiązań. Od czasu, do czasu w naszej szkole, ktoś otrzymuje kartkę walentynkową. Jest to święto związane raczej w z okazaniem sobie sympatii. Możemy tylko zastanawiać się, jakie znaczenie będą miały dla nas walentynki za około 5/6 lat, kiedy staniemy się dorosłymi ludźmi i będziemy znacznie więcej wiedzieć na temat prawdziwej miłości.

**Niedługo są walentynki, czy zamierzasz obchodzić ten dzień szczególnie?**

**Tak: 47% Nie: 53%**

**Traktujesz to święto, jako dzień zakochanych, czy bezsensowny wymysł dorosłych?**

**Dzień zakochanych: 60% Wymysł ludzi dorosłych: 40%**

**Czy znasz historię walentynek?**

**Tak: 34% Nie: 34% Komu to potrzebne: 33%**

**Czy masz osobę, którą darzysz uczuciem, sympatią?**

**Tak: 17% Nie: 57% Tak, ale ona jeszcze o tym nie wie: 26%**

**Czy zamierzasz wysłać walentynkę pocztą?**

**Tak: 47% Nie: 53%**

Kamila

Hit numeru

Od redakcji: Kochani czytelnicy, musicie to przeczytać, ten tekst to hit tego numeru. Wszystko jest w nim prawdziwe: ludzie, zdarzenia i uczucia. Czas - rzecz działa się naprawdę dawno!- niczego nie zataił, przeciwnie wyostrzył najważniejszy przekaz płynący z tej historii: miłość jest wieczna.

## Miłość przyszła niespodziewanie.

Rozmowa Joanny z dziadkami: Aliną i Henrykiem.

Joanna: Proszę Was, powiedzcie mi, jak się poznaliście...

Babcia Alina: To bardzo „romantyczna” opowieść. Poznaliśmy się w styczniu 1967 roku. Uczyłam się i dorabiałam sobie jako kelnerka. Miałam wtedy 18 lat. Spotykałam się z przystojnym blondynem, który służył w jednostce wojskowej w Sochaczewie. Pewnego dnia nie przyszedł na randkę, a zamiast niego pojawił się równie przystojny brunet z szafirowymi oczami. Uśmiechał się uroczo i tłumaczył, że Jurek, bo tak miał na imię blondyn, podpadł i miał przez tydzień zakaz opuszczania jednostki. Dziadek Henryk: Oczywiście tym brunetem byłem ja. Babcia była uroczą, czarującą blondynką i od razu wpadła mi w oko. Zaproponowałem, że ją odprowadzę do domu po skończeniu pracy. W oczekiwaniu wydałem cały miesięczny żołd, bo restauracja w Żelazowej Woli była bardzo droga jak na kieszeń młodego żołnierza. Ale co tam, było warto. Mieszkała trzy kilometry dalej. Trasę pokonaliśmy nocą, w żółtym tempie, co pozwoliło mi zabłysnąć intelektem i dowcipem. Babcia zapomniała o Jurku i zgodziła się na drugie spotkanie.

B. A: Nie wierz, nie było tak do końca. Dziadek jest Ślązakiem i wtedy mówił gwarą. Nie wszystko rozumiałam i trochę musiałam nadrabiać miną. A na spotkanie się umówiłam, bo tak nalegał i patrzył błagalnie. Był siarczysty mróz, więc zrobiło mi się go żal i zaprosiłam go do domu na herbatę. Tak wszystkich zagadał, że się spodobał całej rodzinie. I tak się zaczęło.

D. H: No tak, ale Jurek się na mnie obraził i przestał odzywać.

J: A pamiętacie swój pierwszy pocałunek?

D.H: O tak, bardzo dobrze. Był siarczysty mróz. Odprowadzałem babcię do domu. Zatrzymaliśmy się nad Utratą, koło młyna i patrzyliśmy z mostu na oświetlone śniegiem i księżycem koło młyńskie. Wtedy spojrzałem babci w oczy i ją pocałowałem. Babcia jest niska i musiałem się mocno pochylić.

B.A: Tak, aż spadła mu czapka z głowy i o mały włos nie wpadła do rzeki.

J: I co było dalej?

D. H: Wiosną następnego roku wzięliśmy ślub. Ale wcześniej zimą, wracałem z randki osiem kilometrów na piechotę, bo uciekł mi ostatni autobus. Odmroziłem sobie uszy i wylądowałem w szpitalu.

B. A: Jednak nie przysłał mi żadnego kolegi z powiadomieniem- chyba się bał. Za to pisał piękne i romantyczne listy.

J: Dziękuję Wam bardzo za rozmowę. Razem jesteście już 46 lat i to daje mi wiarę w prawdziwą miłość.

Joanna





# Niepewność

„Niepewność” Adama Mickiewicza możecie przeczytać w podręczniku do języka polskiego albo posłuchać, jak śpiewa te piękne strofy Marek Grechuta. Utwór został napisany już bardzo dawno temu, ale ciągle jest aktualny. Poeta mówi o niepewności swoich uczuć, zastanawiając się „Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?”. Pamiętam taką sytuację, gdzie byłem bardzo blisko z kolegą, właściwie przyjacielem. Zdarzało się, że trzymaliśmy się za ręce, rozmawialiśmy cicho szepcząc. Mówiliśmy o wszystkim i o niczym, zawsze znajdując jakiś temat. Wiele mówił o sobie (na szczęście śmiesznych rzeczy, inaczej nikt by z nim nie wytrzymał). Nie tęskniłam za jego widokiem, może dlatego, że co dzień widywaliśmy się w szkole... jednak gdy przyszło do tego, że go nie widziałam, naprawdę długo zastanawiałam się nad tym, co się z nim dzieje. Tej części mojej historii odpowiada cytat z dzieła Mickiewicza: „Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę; Jednakże gdy cię długo nie oglądam, czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;”

Taki stan trwał parę tygodni, może miesięcy. Mój przyjaciel był bardzo inteligentny, ale niedbały. Nie obchodziło go nic poza rozrywką, zabawą. I nadszedł moment, gdy chciałam to skończyć. To miała być przyjaźń, nic więcej, jednak gdy rozmawiał z koleżankami zbyt długo, chwytala mnie irracjonalna zazdrość. Ale był przecież wolnym człowiekiem, nie należał do mnie. Wiedziałałam, że to mój przyjaciel, nie chłopak. Czasami jednak jak idiotka podchodziłam do konwersującej dwójki i wtrącałam się do rozmowy, co teraz wydaje się mi bardzo, bardzo głupie. Stwierdziłam, że trzeba z tym skończyć choć czułam podobnie jak Mickiewicz, gdy pisał: „Kiedy położysz rękę na me dłonie, luba mię jakaś spokojność owionie”.

I tak skończyło się moje pierwsze dłuższe zauroczenie płcią przeciwną. Mimo czasu, jaki minął, zdarza się, że przyłapuję się na tym, że brakuje mi naszej zażyłości. Widząc jednak, jak wodzi dziewczyny za nos, udaje bliskiego, by mogły go „złapać”, a potem ucieka, nie żałuję, że nie jesteśmy razem. Czasami żałuję, ale nie siebie, lecz jego-niewiele chyba rozumie... I pamiętajcie-wiem, co mówię- nigdy nie trwajcie za długo w stanie niepewności: albo powiedzcie, co czujecie, albo odejdźcie i

## Przez żołądek do serca

*Walentynki to czas, kiedy ludzie wyznają sobie miłość i spędzają czas ze swoją drugą połówką. Nie wolno zapomnieć o smakowitym jedzeniu, które umili ten czas.*

### Naleśniki dla zakochanych

Do przygotowania ciasta potrzeba: 1,5 szklanki mleka, 1 szklankę mąki, 1 duże jajko, szczypta proszku do pieczenia, cukier (do smaku), czerwony barwnik spożywczy (niekoniecznie), olej do smażenia.

Nadzienie: 1,5 szklanki śmietanki 36%, 1 opakowanie śmietanki- fix, 4 łyżki mleka w proszku, około 2 łyżki cukru pudru (do smaku).

Dodatkowo: 0,5 tabliczki czekolady, 1 łyżka mleka, cukier puder.

Składniki ciasta przekładamy do miski i miksujemy do uzyskania jednolitej masy. Smażymy jak tradycyjne naleśniki (po obu stronach). Śmietankę ubijamy na sztywno z dodatkiem śmietanki fix. Najlepiej, by śmietanka była wcześniej schłodzona. Do ubitej dokładamy mleko w proszku i cukier do smaku. Na przygotowane wcześniej naleśniki nakładamy nasze nadzienie. Naleśniki zwijamy w rulon. Polewamy je delikatnie rozpuszczoną czekoladą. Posypujemy cukrem pudrem.

\*Przed posypaniem cukrem pudrem można z jednego usmażonego naleśnika (suchego) powycinać małe serca. Układamy je na rulonach i dopiero wtedy posypujemy cukrem pudrem. Następnie serduszka zdejmujemy. Otrzymamy ich odciski, co dodaje uroku naszym walentynkowym naleśnikom.

Smacznego!  
Tasiałke



### Coś takiego!

Najdłuższy pocałunek trwał przez 18 dni, a dokładnie 17 dni 10 godzin i 30 minut. Całowanie zaczęło 14 lutego 1984 w Chicago.

## 6 porad, jak poderwać...

### CHŁOPAKA

Uśmiechaj się.

Utrzymuj kontakt wzrokowy.

Rozmawiaj z nim, ale bez przesad.

Przekomarzaj się z nim, ale tylko trochę.

Nie pokazuj mu za bardzo, że Ci się podoba.

Sprawdź, czym się interesuje.

### DZIEWCZYNĘ

Mów jej komplementy.

Słuchaj uważnie, zwłaszcza gdy się Ci wyżala.

Zagadaj do niej w wolnej chwili.

Zawsze bądź sobą, ale bez przesady.

Pisz do niej liściki.

Dowiedz się, co lubi.

## Zakochaj się!

wywiad z zakochaną osobą

### Jak się czuje osoba zakochana?

Cudownie! To fantastyczne uczucie!

### Kiedy się poznaliście?

To było jakieś 4 miesiące temu.

### Jak to się stało?

Pamiętam, że byłam wtedy smutna. Wyszedłam sobie na spacer po parku. Akurat siedziałam na ławce, gdy do mnie podszedł i spytał, co się stało. Na początku byłam niepewna, co czuję ale po kilku tygodniach zorientowałam się, że to naprawdę fajny chłopak.

### Czujesz się z nim szczęśliwa?

Tak. Jest ode mnie o rok starszy, więc czuję się przy nim też bezpieczna.

### Czy rodzice akceptują twojego chłopaka?

Wydaje mi się, że go polubili. Gdy spędzamy razem czas, jest miły dla moich rodziców. Widać po nim, że ma szacunek do starszych od siebie. Chociaż młodszych też szanuje.

### Życzę szczęścia!

Marta



## Mój robaczku! Zwierzęta też potrafią kochać.

Miłość w świecie zwierząt ma różne oblicza. Istnieją związki krótkotrwałe, przygodne incydenty, zdrady, ale i uczucie na całe życie. Czasami miłosne podboje wiążą się z całą paletą barw demonstrowanych przez zakochane osobniki, innym razem zewsząd otacza je kakofonia dźwięków. Nie brakuje walk o wybrankę, zazdrosnych kochanków, niewiernych partnerów i gburów osaczających adorowaną samiczkę.

Altannik australijski żeby zwabić samiczkę buduje altanę ozdobioną kwiatami lub innymi kolorowymi ozdobami.

Miłość można znaleźć także w głębinach. Okazuje się, że nawet ośmiornice chodzą na randki, flirtują i są o siebie zazdrosne. Pary ośmiornic potrafią spędzać ze sobą wiele tygodni, trzymając się mackami. Jednocześnie partner bacznie pilnuje, aby żaden rywal nie odbił mu jego wybranki.

Modliszki, kiedy znajdują partnera, są ze sobą tylko kilka godzin. Samica modliszki jest okrutna dla samca i urywa mu głowę, po czym go zjada.

Zuzia



<http://www.money.pl>, <http://kopalniawiedzy.pl>,  
<http://upload.wikimedia.org>



**Coś takiego!**  
Najdroższą walentynką była kartka z litego złota wysadzana diamentami i szmaragdami, którą Arystoteles Onasis ofiarował Marii Callas. Jej wartość oszacowano na kwotę 250 tysięcy dolarów.

### Moje kochane serce

Serce zaczyna bić już 21 dnia od poczęcia. Serce noworodka tuż po urodzeniu waży 20 gramów i bije z częstotnością ok. 120-160 uderzeń na minutę. Serce człowieka dorosłego waży ok. pół kilograma. U dorosłego człowieka bije 72 razy na minutę i przepompowuje w tym czasie 5 litrów krwi. Daje to 7200 litrów w ciągu dnia. Przez całe życie uderza 2,5 miliarda razy, czyli przepompowuje ponad 173 miliony litrów krwi.

## Ucz się języków

czyli "Kocham Cię" w różnych językach świata

Angielskim: *I love you*

Bułgarskim: *Obiczam te*

Brazylijskim: *Eu te amo*

Chińskim: *Wo ai ni*

Czeskim: *Miluji te*

Francuskim: *Je t'aime*

Greckim: *S'agapo*

Hawajskim: *Aloha wau ia 'oe*

Hiszpańskim: *Te Quiero*

Japońskim: *Watakushi wa anata o aishinasu*

Łacińskim: *Te amo / Vos amo*

Niemieckim: *Ich liebe dich*

Norweskim: *Jeg elsker deg*

Portugalskim: *Te amo*

Rosyjskim: *Ja ljublju tiebja*

Słowackim: *Lubim ta*

Szwedzkim: *Jag älskar dig*

Tureckim: *Ben seni seviyorum*

Węgierskim: *Szeretlek*

Włoskim: *Ti amo*



### Redakcja G4:

zespół uczniów z Koła Dziennikarskiego  
pod opieką p. Anny Kołodyńskiej i p. Agnieszki Czarkowskiej

Gazetki dostępne również na stronie szkoły:  
<http://www.zszleg.prv.pl/>